

# Steel Banging, Umiejętności (ft. Kaczor, Pih, Chiv)

Mam umiejętności  
Wyruszam za prawdą w pościg  
Bo wciąż jej szukam  
Kości rzucam na stół  
Wjeżdżam z buta  
Arp daje miastu  
Z krytyką zbastój  
Na bok skrucha  
Pierwsza i ostatnia skucha  
Już nie zaufam bo wokół jebany fałsz  
Kto kogo tu chciał oszukać  
To tapla się pośród kłamstw  
Kto papla na prawo lewo  
Do zarobienia jest krocie  
A kiedy ma przyjść do czegoś  
To jest już po robocie  
Krażę swym traktem  
Pośluguje się faktem  
Nawet gdy zbocze  
Wrócę by prawdy dociec  
Mam gadkę, ona jest kluczem, sam oceń  
Też się uczę tych sztuczek jak akrobata na siatce  
Nie zleknie się przed upadkiem  
Co rzadkie – wartość dla mnie ma szczerłość  
Brak kombinacji, ukradkiem treść, nie formy przerost  
Nadal chu\* w dupę klakierom  
Łaskawie z drogi mi zejść  
By w jajach mieć testosteron  
Trzeba się z nimi urodzić nie ,,,

Mam umiejętności  
By głosić nawet najgorszą z prawd  
Umiejętności by nie zawieść  
Zwyciężyć strach  
By nie iść ślepo, tam gdzie gawieź  
Ku nicości  
Złowieszczy beton versus umiejętności  
/2x

Nawijam rap, od zawsze  
Miejskie Komando  
Czasy kiedy na topie  
Znów jest festyniarstwo  
Ortodoks robi crossover  
Chce być w remizach gwiazdą  
Uwierz, to prawda, najciemniej jest pod latarnią  
To jest ścierwo, którym naprawdę się brzydzę  
Ich świadectwo, Słowa fałszywie prawdziwe  
Ziom za ziomem, za ziomem ziom  
Pedalski młyn ze wszystkiego  
Wydymać cię chcą  
Kurestwo jak pasożyt pod skórą się lęgnie  
Za hajs niejeden własne gównno zeżre  
Ich skromność jest sztuczna, pozór niestety  
Poklepywanie w plecy, przyklejone uśmiechy  
Nie było miejsca kiedyś dla przestrzeleńców  
Tak wygląda dzisiaj nowy garniak zębów  
Ten świat traci dusze liczą się zyski  
Wejść w dupę, przypodobać się wszystkiemu, wszystkim

Mam umiejętności  
By głosić nawet najgorszą z prawd  
Umiejętności by nie zawieść  
Zwyciężyć strach

By nie iść ślepo, tam gdzie gawiedź  
Ku nicości  
Złowieszczy beton versus umiejętności  
/2x

Mam umiejętności  
Dość ich by wytrwać czystym  
Gdy o hajs trwa bitwa musisz być czystym  
Pośród zawiści zazdrości, braku litości  
Pozostać czystym nie wstydząc się przeszłości  
Losu zawiłości chcą pchnąć cie tam gdzie wszyscy  
I bądź co bądź musisz być tym sprytnym  
Na pohybel tym chytrym siejącym zamęt  
Na bit wchodzę jak w zamek w wytrych i robię zamieć

Wersy to nie tylko słowa  
Słowa to za mało  
Muzyka to mają krew i moje ciało  
Oddzielić ziarno od plew i wybrać co najlepsze  
Nie dzielić się z szujami swoim powietrzem  
Każdy ruch wsiąść pod rozwagę  
Bo tutaj miejsce jest tylko na jedną flagę  
Większość z historii Ma przykry finał  
I do dzisiaj wszystkie je przeklinam

Mam umiejętności  
By głosić nawet najgorszą z prawd  
Umiejętności by nie zawieść  
Zwyciężyć strach  
By nie iść ślepo, tam gdzie gawiedź  
Ku nicości  
Złowieszczy beton versus umiejętności  
/2x